Sportową już na Zawodzie

Data publikacji: 8.12.2017 17:05

Niespełna osiem miesięcy trwała gruntowna przebudowa ulicy Sportowej w Ustroniu. Choć nie jest to droga w ścisłym centrum, to jednak odgrywa ważną rolę w komunikacji Zawodzia z dolną częścią Ustronia.

Choć nie ma już barierek ograniczających ruch, to ostatnie odbiory ulicy Sportowej po remoncie zaplanowano na przyszły tydzień. Jak zaznacza burmistrz Ustronia, Ireneusz Szarzec droga spełnia dwie funkcje – ***odciąża centrum miasta z ruchu wypływającego z północnej cześć Zawodzia do ulicy Daszyńskiego i dalej Skoczowskiej. Druga funkcja to ta, związana z ruchem turystycznym, spotkać tam można wielu spacerujących, którzy chcieli się dostać nad brzegi Wisły.***

Do tej pory, jak zaznacza włodarz miasta, droga nie miała statusu drogi publicznej, co więcej miała kilku właścicieli. W części przebiegała na gruntach zarządzanych przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, w części po gruntach prywatnych czy Skarbu Państwa. Gminie udało się stan prawny uporządkować.

- ***Trzeba pamiętać, że kilkadziesiąt lat temu była to droga technologiczna dla dawnego BudoPolu, który budował Zawodzie. Była to droga z płyt betonowych, bez kanalizacji deszczowej. Obecnie znajduje się tam wiele firm. Chodziło nie tylko o poprawę stanu tej drogi, ale i o bezpieczeństwo w tym rejonie. Warto podkreślić, że główny wjazd remontowanego stadionu miejskiego będzie właśnie znajdował się na ulicy Sportowej. Liczymy też na odciążenie ruchu w centrum*** – podkreśla Szarzec.

Przebudowa polegała na rozebraniu starej, betonowej drogi, wykonaniu podbudowy, kanalizacji, chodnika. Pojawiły się też ławki, a na całej długości są nowe latarnie. Przebudować było trzeba również instalację wysokiego i średniego napięcia do stacji transformatorowej, która znajduje się u zbiegu ulic Sportowej i Kuźniczej. Turystów, którzy licznie przyjeżdżają nad wały Wisły, zapewne ucieszy kilkadziesiąt miejsc parkingowych, które pojawiły się przy okazji inwestycji. Choć jak zaznacza burmistrz – ***od strony Wisły krawężnik jest wysoki – chcemy zdyscyplinować kierowców, którzy często parkowali na chodniku, czy wręcz wjeżdżali na wały rzeki. Tam, gdzie było to możliwe powstały parkingi, ale i utwardzone pobocza*** - mówi.

Inwestycja zrealizowana została za pieniądze gminne. Całość kosztowała ponad 3 miliony złotych, część wydatków pokryto z dotacji uzdrowiskowej.

Jan Bacza